

?Wszelkie upodobanie pokładane w rzeczach stworzonych, umniejsza Boga w duszy?- napisze św. Jan od Krzyża. Pan Bóg będzie się więc sprzeciwiał zakodowanej gdzieś w głębi mnie chęci znalezienia upodobania w tym świecie. Im bardziej upodobam sobie ten świat, tym bardziej będzie on rósł w moich oczach, myślach, pragnieniach. Tak, że w końcu zasłoni sobą wszystko ? nawet Boga. I dostrzegę, że Ten, który jest Jedyną wielkością, stał się dla mnie mały.

Stał się dla mnie mniejszy od rzeczy, które posiadam, a które faktycznie posiadają mnie. Tak przesłaniają mi Boga, że zaledwie jestem zdolny dostrzec Go na eucharystycznym ołtarzu.

Mniejszy od pracy, która potrafi wciągnąć mnie do tego stopnia, że oddaję jej się praktycznie bez reszty, że staje się jak narkotyk? a przecież On decyduje czy będą efekty mojej pracy, czy może rozsypie mi się w rękach.

Mniejszy od tego co kocham, bo utożsamiam się z przedmiotem umiłowania?. A przecież to co kocham nie jest Bogiem, utożsamiam się z tym, co jest poza Nim, co wypiera Jego obecność gdzieś tam w tło, na margines. Utożsamiam się z tym aż tak, że żywy Bóg obecny w Eucharystii praktycznie znika- nie tylko nie jawi się jako wielki, ale już jakby w ogóle nie istnieje.

Bóg mniejszy od tego, czego się boję. To, czego się boję może rozrastać się do wymiarów niebotycznych, ogarniać mnie tak, że i świat i Bóg obecny w Eucharystii dla mnie przestają się liczyć. Istnieje tylko to, czego się boję, a co staje się bożkiem.

Bóg jest mniejszy od tego, co wywołuje we mnie niepokój, smutek, pospiech. ? Faktyczny brak pośpiechu oznacza ciszę wewnętrzną, oznacza szukanie oparcia w miłosierdziu eucharystycznym. A On codziennie zstępuje na ołtarz, aby zbawić mnie od niepokoju, smutku, pośpiechu.

Dokąd zmierzam? Czy nie powinienem zmienić kierunku?

Ten Król wszechświata jest wciąż dla mnie za mały, TEN obecny w Eucharystii - bo moje uczestnictwo w niej, jest wciąż tylko dalszym ciągiem mojego życia.

I nieraz zadaję sobie pytanie, jak to jest możliwe, że TEN, który jest Nieskończonością, nie jest dla mnie Kimś wielkim, a akt Jego niepojętej Miłości w cudzie eucharystycznym, którego tak często jestem świadkiem, nie dokonał dotychczas we mnie radykalnej przemiany. Przecież jestem dla Niego wszystkim, jestem jedynym..... Tym, którego On chce poślubić dla wiekuistej chwały.

ks. Tadeusz Dajczer
"Zdumiewająca Bliskość"